

Kwiecień, Nr 4/2018 (191)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

głębokim smutkiem zawiadamiamy, że zmarł:



JEZUS CHRYSTUS

"Dokonał się!

Sklonił wstępną głowę, oddał ducha

Parafie w Słupsku
Jego uczynił

I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam!

Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam. J 20,21



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL **25160014621816836860000001**

KOD SWIFT: PPABBPLPK

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. 00 48 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. Wojska Polskiego 47

Kaplica w Głównicy: Głównica, ul. Kościuszki 9

Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Korekta: Anna Froehlich



Ks. Wojciech Froehlich

*Proboszcz Parafii
w Słupsku*

Słowo od Duszpasterza

**I znowu rzekł do nich Jezus:
Pokój wam! Jak Ojciec mnie
posłał, tak i Ja was posyłam.**

J 20,21

Kwiecień powitał nas radosnym Świętem Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Tajemnicze słowa „Nie ma Go tu!” przeradzają się w radosne „Alleluja! Pan zmartwychwstał!” Ta Dobra Nowina chce stać się treścią naszego życia, bo niesie ona w sobie nadzieję powszechnego zmartwychwstania wszystkich ludzi. Jezus zmartwychwstały pojawia się wśród swoich uczniów i daje im zadanie do wykonania. Posyła ich do ludzi, aby składali świadectwo o Bogu objawionym w Chrystusie. To polecenie ma jednak szer-

szy zasięg. Nie ogranicza go czas, dlatego tak samo ważne jest ono dla każdego z nas, jeśli przyjmujemy z wiarą Boże objawienie w Jezusie Chrystusie. Jest wielu ludzi, którzy potrzebują naszego świadectwa, którzy poszukują sensu życia. Może to właśnie ciebie Bóg wybiera abyś o Nim zaświadczył i pomógł komuś odnaleźć sens życia wskazując na Tego, który kocha bezgranicznie.

Niech Pan Bóg Was błogosławi!

Z modlitwą
Wasz Duszpasterz

2018
ROK ŚWIADECTWA KOŚCIOŁA



Ks. Marcin Podzorski

*Wikariusz Parafii
w Cieszyńie (Hażlach i Zamarski)*

Sprawiedliwy?

**Sprawiedliwy jest Pan, nasz
Bóg, we wszystkich swoich
dziełach, których dokonał**

Dn 9,14

Sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie. Sprawiedliwość to zagadnienie, o którym wiele mówimy. Zgodzimy się chyba wszyscy, że sprawiedliwość jest dobra. Chcemy jej. Nie raz nawet domagamy się. Protestujemy, jeśli coś jest niesprawiedliwe. Czym jednak jest ta sprawiedliwość? Najczęściej chyba nasza ludzka definicja sprawiedliwości mieści się w kategoriach: coś za coś.

Za "to" należy się "tyle". Za dobrze wykonaną pracę należy się wynagrodzenie, za dobry uczynek nagroda, za zły kara. Najle-

piej, żeby wszystkie te zasady precyzyjnie opisać i potem stosować. To jest podstawa do domagania się tej sprawiedliwości. Bo przecież to mi się należy. Mam prawo!

Co jednak ciekawe, na pojęcie sprawiedliwości oprócz jasnych, przejrzystych czynników i przepisów ma wpływ jeszcze jedna rzecz: kwestia porównywania się z innymi. W znanej przypowieści Jezusa o robotnikach winnicy, ci, którzy poszli pracować od rana umówili się na jednego denara, zaakceptowali taką stawkę jako uczciwą i sprawiedliwą, potem jednak, kiedy zobaczyli, że inni pracownicy za krótszą pracę również dostali denara, zaczynają protestować. To niesprawiedliwe!

Niesprawiedliwość tej sytuacji nie polega jednak na tym, że ktoś dostał za mało. Denar to była normalna uczciwa stawka za dzień pracy. Niesprawiedliwość polega na tym, że niektórzy dostali za dużo. W naszym życiu też być może czasami dostajemy niesprawiedliwie za dużo. Zawyżona ocena przez nauczyciela, pomyłka na naszą korzyść w jakiejś sytuacji. Czy wtedy również tak głośno protestujemy, domagając się sprawiedliwości, jak wtedy, gdy dzieje się nam krzywda? Wątpię.

A co na to Pan Bóg? Bóg jest sprawiedliwy, mówi wielokrotnie Boże Słowo. Gdybyśmy jednak przyłożyli nasze ludzkie pojęcie sprawiedliwości, to właściwie trzeba by powiedzieć nieco inaczej. Z jednej strony Bóg jest sprawiedliwy bo określa bardzo jasno zasady i konsekwentnie ich przestrzega. Zapłatą za grzech jest śmierć, ale darem łaski Bożej jest żywot wieczny. W tej prawdzie nic się nie zmienia na przestrzeni wieków. Bóg jest bardzo konsekwentny w swoim działaniu.

Z drugiej jednak strony, patrząc naszymi ludzkimi kategoriami, trzeba by uczciwie powiedzieć, że

Pan Bóg wielokrotnie jest niesprawiedliwy wobec nas. Niesprawiedliwy, bo daje nam zbyt wiele, bo daje nam coś, na co nie zasługujemy. Kocha, choć na to nie zasługujemy. Przebacza, choć nie powinien i to nie raz czy drugi, ale znosi nasz bunt i zawsze jest gotowy by przyjąć, kiedy wracamy. Niesprawiedliwy, bo jest dobry i nas kocha.

Widzimy to doskonale w postawie Jezusa, który przyszedł na świat i dobrowolnie zgodził się znieść uniżenie, sprzeciwy i w końcu pokornie przyjął na siebie całe cierpienie i oddał swoje życie na krzyżu. To wszystko, co go spotkało, było niesprawiedliwe. W każdej chwili Jezus miał prawo i co więcej, miał moc do tego, by powiedzieć dość! By jednym słowem powalić wszystkich swoich przeciwników i wymierzyć im karę, ale zrezygnował z tego. Wyrzekł się samego siebie, jak pisze apostoł Paweł w liście do Efezjan.

Pan Bóg jest sprawiedliwy, ale na szczęście dla nas, ludzi, bo jest także, a może należałoby powiedzieć przede wszystkim, miłosierny!

Amen.

Wspomnienia z Kliniki onkologicznej

Irena Krupa

26.09.2017

Pierwsza doba w Hospicjum. Noc przespana! Dziś jest piękny słoneczny dzień. Odwiedzili mnie wolontariusze, rozmawiali, pomogli w zagospodarowaniu się. Jedna z nich zrobiła mi zakupy. Oprócz wolontariuszy miałam odwiedziny kilku innych osób. Dużo mówiłam, aż mi prawie głos zanikł.

Mam ładny, słoneczny, trzyosobowy pokój. Póki co, jestem tu sama. Jest telewizor. Obym tylko wydobrzała. Jeszcze jedno – wypis z kliniki dostałam 25.09, a na usunięcie szwów miałam się zgłosić 28.09. Nie mogłam zostać jeszcze trzy dni? Widocznie nie. Tutaj jest chirurg i mam nadzieję, że nie będę musiała nigdzie jechać. Pod koniec dnia zaniemówiłam. Za duży wysiłek głosem. Obym sobie krzywdy nie zrobiła.

**Jest noc z 26 na 27.09.2017
godz.23.00**

Nie mogę zasnąć, jest mi gorąco, trochę kaszlę. Przeżyłam kilka tzw. białych nocy, kiedy w ogóle nie spałam. Było to w 2009 roku po radioterapii. I jakoś funkcjonowałam. Postanowiłam pisać, aby czas szybciej minął.

Opiszę swój stan zaraz po operacji, która zaczęła się 14.09.2017 r. o 8.00 rano. Przebudzona usłyszałam, że jest godz. 18.15. Byłam tak rozdygotana, trzęsłam się z zimna, panie pielęgniarki przykryły mnie ciepłą kołdrą i sprawdzały temperaturę. Widziałam swoje opuchnięte ręce. Co 15 minut sprawdzano mi ciśnienie krwi, ogólnie byłam monitorowana. Miałam już założoną sondę. Po 12 godzinach przewieziono mnie na salę nr 34 i tak przeleżałam kolejne cztery dni. W jednej pozycji na płasko. Nie zapo-

mnę tego uczucia niemocy, nie mogłam wykonać żadnego ruchu. Do tego całe ciało opuchnięte. Mnóstwo rurek wystających z szyi. Przez pierwsze dwa dni nic nie jadłam. Po narkozie miałam odruchy wymiotne. Po dwóch dniach, rano, pielęgniarka postawiła obok mnie miskę z wodą: – Proszę się umyć. Popatrzałam na panią, nie rozumiejąc, co do mnie mówi. Musiałam jakoś sobie poradzić. Będąc pod wpływem środków przeciwbólowych nie czułam (na szczęście) bólu. To były niezwykle trudne dni, o których myślałam, że nigdy nie miną. Minęły. W klinice schudłam 5 kg.

27.09. środa godz. 19.00

Od dziś nie jestem sama. Na sali są dwie panie: Sabina, która ma 90 lat i Olga, która jest trochę wycofana. Z nikim nie rozmawia, niczego nie potrzebuje i ogólnie mam wrażenie, że jest tu za karę. Jakby obrażona na wszystkich za wszystko.

Odwiedziła mnie wolontariuszka, która wręczyła ulotkę o cierpieniu. Zrozumieć cierpienie i móc się z nim zmierzyć, powierzając wszystko Panu Bogu - to ułatwia

pogodzenie się z losem. To na pewno duży krok w kierunku uzdrowienia samych siebie i psychiki. Nie pytam dlaczego, ale po co. W cierpieniu też jest sens. Obym zasnęła tej nocy.

30.09 sobota, 1 w nocy.

Obudziły mnie pojękiwania Pani Olgi, obudziła się też Pani Sabina, chciała pójść do toalety i wołała córkę Ulę. Zadzwoniłam po pielęgniarkę.

Nie wiem, jak tu długo będę, ale wiem jedno - nigdzie się stąd nie ruszam, dopóki nie będę dobrze i samodzielnie chodzić. Na ten moment niepokoi mnie wygląd szyi. Jest obrzęk, zaczerwienienie i sączy się z rany krew+ropa. Dostaję leki, mimo to coś jest nie tak. Na spokojnie przeczytałam wypis z kliniki. Aż nieprawdopodobne, co mi usunięto: guz dna jamy ustnej wraz z 1/2 lewą stroną języka, migdałkiem podniebieniem, trzonem żuchwy + węzły chłonne, wszystko wraz z marginesem. Wykonano rekonstrukcję żuchwy, pobierając kość strzałkową z prawej nogi. Wykonano też przeszczep skóry, wycinając ją z uda i przyszywając na ranę, która powstała po pobraniu kości

i mięśnia. Z owego mięśnia ukształtowano i przyszyto do brakującego języka, abym mogła w miarę jeść i mówić. Jest 1.40. Gaszę światło i spróbuję pospać.

02.10 poniedziałek

Mija tydzień, jak jestem w hospicjum. Jestem po śniadaniu, które dzisiaj zjadłam z apetytem. Kakao miało dobry, lekko gorzkawy smak, jakbym piła czekoladę. Noc też w miarę dobrze przespałam.

Wczoraj odwiedzili mnie rodzice Karola wraz z Karolem (dla niewtajemniczonych, Karol to dorosły „chłopak” z zespołem Downa, którym od lat się opiekowałam). Ależ On był zaskoczony. Myślał, że na Niego krzyczę. A ja niestety głośno mówię, ze względu na niezasklepioną jeszcze ranę po tracheotomii. Dowiedziałam się, że zobaczę mojego chrześniaka, który w październiku skończy rok. Bardzo się cieszę na to spotkanie.

03.10 wtorek

Ależ On wyrósł. Jest bardzo pogodnym dzieckiem. Zaproponowałam, aby w niedzielę 08.10 uczestniczyli w nabożeństwie z okazji ukończenia pierwszego roku życia. Mama Feliksa przyjęła tę propozycję z entuzjazmem.

Odwiedziła mnie też Asia W. Wyслуchałyśmy kazania i pomodliłyśmy się. Odwiedziły mnie też inne osoby. W hospicjum już wiedzą, że jak ktoś przychodzi w odwiedziny, to do mnie -:)

O godzinie 21.40 przyszły pielęgniarki z lekarstwami. Po raz pierwszy poprosiłam o tabletkę na sen. Ze względu na emocje gorzej sypiam. Chcę się wreszcie dobrze wyspać.

04.10 środa

Dobrze się wyspałam. Codziennie rano o godz. 5.00 dostaję zastrzyk w brzuch (przeciwzakrzepowy) i z reguły już nie śpię. Dzisiaj musiano mnie obudzić. Miałam też usunięte szwy na szyi. Coś tam jeszcze się sący, ale lekarz stwierdził, że jest dużo lepiej. No nic, tylko się cieszyć.

08.10 niedziela

Miałam tyle odwiedzin, że nie znalazłam czasu na pisanie. Po południu Mama Feliksa z entuzjazmem opowiadała, jaka to była wyjątkowa uroczystość i nabożeństwo. Bardzo obydwie to przeżywałyśmy.

Regina Brett „Bóg nigdy nie mru-ga”

O Panie spraw, abyśmy mogli, nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać.

Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć.

Nie tyle szukać miłości, co kochać.

Albowiem dając, otrzymujemy.

Wybacząc, zyskujemy przebaczenie.

A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.

09.10.2017 poniedziałek

Czytam książkę, której motto jednego z działów pozwoliłam sobie zacytować. Wciągnęła mnie na tyle, że czytam ją codziennie, dość długo. Każdy z nas wiele przeżył, wiele doświadczył. Autorka doświadczyła wszystkiego, co związane jest z chorobą nowotworową. Dzieli się z czytelnikiem, na co i jak zwracać uwagę. Co jest ważne, a co ważniejsze. Oczywiście, co innego czytać, a co innego doświadczyć. Nie ze wszystkim się zgadzam, ale dobrze się czyta tekst, w którym odnajduję samą siebie.

Wczoraj odwiedziła mnie Mama Karola i była pod wrażeniem, jak dobrze już mówię. Zasklepia się

otwór po tracheotomii; czuję, że łatwiej mi się mówi, połyka i śpi. W szybkim tempie idzie ku lepszemu. Od dziś oprócz stałej rehabilitacji w postaci kilku prostych ćwiczeń, nauka chodzenia po schodach. Trochę się bałam, a nie było czego. Poradziłam sobie, choć przyznaję - było ciężko i czuję to w nogach. Najważniejsze, że pierwsze kroki za płoty. Teraz codziennie będzie trening.

13.10.2017

Jest piątek i od rana w radiu mówią, że trzynastego i piątek to pechowy dzień. Sprawdziłam w internecie, dlaczego. Tego dnia w 1307 roku zostali napadnięci i wymordowani co jednego Templariusze. Przez króla Francji Filipa IV zostali oskarżeni o herezję, sodomie i bałwochwalstwo. To oczywiście był pretekst. Templariusze poznali „tajemnicę” kościoła i byli dla niego zagrożeniem. Stąd ten akt mordu.

14.10.2017

Dziś na drugie śniadanie, po raz pierwszy w życiu, zjadłam owoc avocado. Dostałam od syna z zaleceniem, aby często go jeść. Po pierwsze jest kaloryczny, po drugie, zwalcza komórki nowotwo-

rowe. Dodatkowo jest miękki, więc dam radę zjeść. Chyba oprócz niewątpliwych zalet, obniża ciśnienie. Było mi słabo i duszno. Poprosiłam o zmierzenie ciśnienia: 90/60. Pojechałam windą do jadalni i po raz pierwszy (po operacji) zrobiłam sobie kawę. Poczułam się trochę lepiej. Wolontariuszka Gosia M. na moją prośbę kupiła piwo Karmin. Wieczorem wypiłam ze smakiem, zdając sobie sprawę, że minął miesiąc od operacji.

15.10.2017

Obudziłam się, nie wiedzieć czemu, o 2.00 nad ranem i już nie zasnęłam. Nie paliły się nocne lampy, było dość ciemno, a niebo rozgwieżdżone. Urokliwa, pogodna noc. Wpatrując się w migocące gwiazdy rozmawiałam z Panem Bogiem. Większość z nas obserwując niebo doświadcza odczucia Boskiej Mocy. Jak wielki i skomplikowany jest kosmos, a jak dokładnie „działa”. Tak jakby wszystko było pod kontrolą. Po pięknej nocy rozpoczął się piękny, słoneczny dzień. Od razu wszyscy mają inny, lepszy nastrój i pozytywne nastawienie do problemów. Osobiście czuję się tak,

jakbym uśmiechała się „całą sobą”. Minęły trzy tygodnie, jak jestem w hospicjum.

20.10.2017

Tyle się dzieje i mam tyle odwiedzin, że normalnie brakuje mi czasu na pisanie. A wydawałoby się, że tutaj tak naprawdę nic się nie dzieje. Skupię się na tym, co ważne i co zapamiętałam. 17.10 byłam w klinice na kontroli. Wszystko dobrze się goi, chemii nie zalecono, radioterapii drugi raz nie można przyjąć, pozostaje więc obserwacja, leczenie wspomagające i objawowe pod opieką hospicjum. Następne badanie to MR 11 grudnia, a 29 grudnia kolejna kontrola i wynik badania.

W środę 18 października odwiedzili mnie znajomi „z ekipy górskiej”, w sumie osiem osób. Ponieważ była piękna pogoda, gościliśmy się przed hospicjum. Dostałam piękną różę + kopertę. Miła niespodzianka. Ileż razem przedreptaliśmy szlaków górskich. Ile mamy wspomnień, pięknych chwil i widoków. Fajnie mieć „takich” znajomych.

Poezja

Jakże łatwo jest nam się porównywać...
I co ciekawe - nigdy nie porównujemy się z kimś
Kto postawiłby nas w niekorzystnym świetle
Jakże łatwo przychodzi nam kogoś oceniać, krytykować
I widzieć to, co w nim złe
Ujrzyć wszystkie wady, przywary, niedociągnięcia
Zobaczyć jego grzech...
Jakże łatwo potem o nim mówić między sobą
Bo tak bardzo lubimy wyłuskiwać takie "perełki"...
To takie proste!
Czasem mamy takie poczucie tego
Że w Niebieskim Królestwie też tak właśnie będzie
Że będziemy tymi "lepszymi"
Czy po prostu "dobrymi ludźmi"
Których Bóg wybierze, bo inni przecież robili o wiele gorsze rzeczy...
Tak właśnie my - ludzie - często upraszamy sobie
Obraz Nieba i Piekła
Gdzie w swoim tłumaczeniu
Znów w porównaniu z innymi
Będziemy górą!
A Pan Bóg, gdy przyjdzie twój czas
Nie będzie patrzył ani w prawo, ani w lewo
Będiesz tylko ty i On
Ty ze swoim grzechem i On - Święty Bóg w swej mocy...
Dziś jeszcze możesz coś w swoim życiu zmienić
Teraz już nie obracaj się na boki
W tej chwili nieistotny jest sąsiad z ławki
Ważny jesteś tylko ty i twój grzech
Nie porównuj się z nikim
Lecz z pokorą pochyl głowę przed Świętym Bogiem

I pomyśl o tym wszystkim, co w twoim życiu jest nie tak...
Wyznaj to Bogu
Zobacz każde swoje niedociągnięcie...
Myśl, do której nie chciałbyś się przyznać nikomu...
Słowa, które nigdy nie powinny wyjść z twoich ust...
Wyznaj egoizm, zaślepienie, pychę
I wszystko to, co Bogu się nie podoba

Nie zerkaj na boki
Bądź tylko ty i Pan Bóg

Otwórz swe serce przed Ojcem
Który kocha swoje dzieci
I który chce im przebaczać...
To teraz jest twój czas!
Nie jutro, nie za tydzień, nie za rok, nie za późno...
Teraz!
Tylko ty i Pan Bóg
Wyznaj Mu grzech, który cię obciąża
Wylej przed Nim swą duszę
Nie uważaj się za "dobrego człowieka"
Bo to cię zniewala...
Jemu to też nie wystarczy!
On pragnie twojej pokory, nawet słabości
I tego, co z siebie zrzucisz...
On chce zabrać twój ciężar...
Czy Mu na to pozwolisz?

Pamiętaj! Tylko ty i Pan Bóg!

Justyna Minkina

Humor z befką

Ksiądz pyta na lekcji: *Jakie święto obchodzimy 10 dni po Zmartwychwstaniu? Na to głosi się Ola i mówi: Święto spadających języczków! (oczywiście chodziło o Święto Zesłania Ducha Świętego...)*

Ilu braci miał Jakub? Pyta katechetka na lekcji religii. Zgłasza się Nina i mówi: Miał dwóch braci. Jeden nazywał się Ezaw, a drugim był on sam.

Nauczyciel na lekcji opowiada uczniom historię Józefa, którego bracia sprzedali za 20 srebrników do Egiptu i pyta: *Jaki błąd popełnili bracia wobec Józefa? Zgłasza się Grzesiu i mówi: Za tanio go sprzedali!*

Wiesz dlaczego Izraelici wędrowali przez pustynię przez 40 lat? - pyta żona męża. Nie mam pojęcia. - odpowiada mąż. Bo byli tacy jak ty, byli zbyt dumni, żeby zapytać kogoś o drogę! - wyjaśnia żona.

W jakiej tonacji grały trąby jerychońskie?

W **d-mol**...

bo z-**d-mol**-owały miasto.

Opracował ks. Wojciech Froehlich



**Posłuszeństwo lepsze jest niż
ofiara, a uważne słuchanie
lepsze niż tłuszc barani.**

1 Sm 15,22

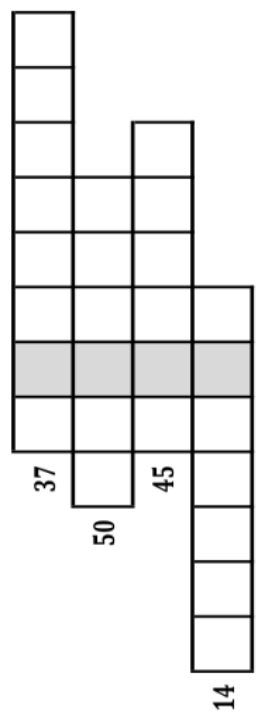
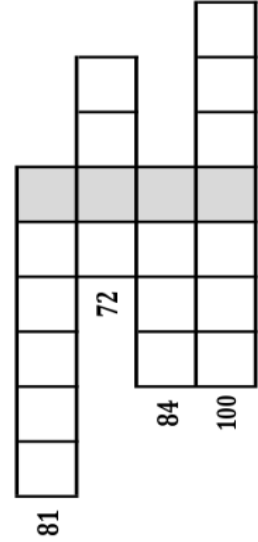
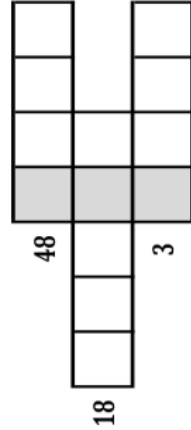
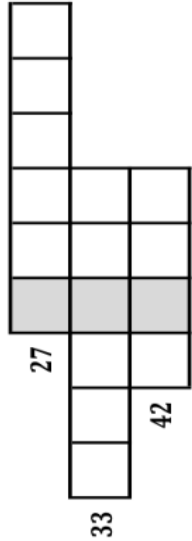
Kącik dla dzieci

Samuel to kolejny biblijny bohater wiary, którego historię znajdziemy w 1 Księdze Samuela od rozdziału 1 do 25. Jego mama - **Anna**, długo i gorliwie prosiła Boga o to, by dał jej dziecko, obiecała Mu nawet, że kiedy urodzi syna, odda go na służbę Bogu. Bóg wysłuchał modlitwy Anny - urodziła synka, a ona spełniła swoją obietnicę - kiedy chłopczyk trochę podrośł, zaprowadziła go do świątyni, gdzie mały Samuel pod opieką kapłana **Helego** uczył się, jak służyć Bogu. Bóg nie tylko spełnił pragnienie Anny, ale też wynagrodził jej posłuszeństwo - potem urodziła jeszcze pięcioro dzieci! Pewnego wieczoru wydarzyło się coś niezwykłego - **Bóg zawołał Samuela!** Chłopiec usłyszał Jego głos! Od tego momentu stał się Bożym prorokiem - Bóg przemawiał do niego, a on zawsze w posłuszeństwie przekazywał Słowo Boże ludowi. Dzisiaj Bóg też chce do nas mówić! On woła nas po imieniu! Wiesz, w jaki sposób możesz Go usłyszeć?

Rozwiąż działania matematyczne, a wynik wskaże Ci miejsce w diagramie, gdzie masz wpisać odpowiednie słowo. Następnie opowiedz historię Samuela, używając słów z krzyżówki w takiej formie, w jakiej zostały wpisane do diagramu.

30:10 głos; 2x6+2 słuchać; 3x15 służyć; 3x6+0 synów; 6x3+9 płacz; 3+90:3 pijana; 97-70+10 świątynia; 7x0+42 Anna; 14+34+2 prośby; 80+11-43 Boży; 9x8 mnie; 9x9 jestem; 5x8+44 Heli; 76+3x8 dziecko.

Pokoloruj



Zakwas kontra wino

O walorach prozdrowotnych czerwonego wina, a właściwie resweratrolu - substancji o właściwościach antyoksydacyjnych, na pewno wielu z nas słyszało. Jak wyraził to grecki myśliciel, Plutarch: "Wino jest najbardziej korzystnym ze wszystkich napojów, najbardziej przyjemnym z lekarstw oraz najmniej szkodliwym ze wszystkich przysmaków". Niestety, alkohol zawarty w tym trunku nie może być spożywany przez wszystkie osoby: dzieci, kobiety w ciąży, abstynentów, osoby z problemami z wątrobą, kierowców, a ponadto powoduje interakcje z wieloma lekami. Codzienne spożywanie alkoholu rodzi wiele kontrowersji i może prowadzić do nałogu.

Proponuję alternatywę - ZAKWAS BURACZANY. Piękny, szkarłatny kolor, delikatny aromat oraz bardzo wiele korzyści zdrowotnych. Zakwas buraczany ma [podobnie jak wino] właściwości antyoksydacyjne, więc może być stosowany w profilaktyce nowotworów. Polecany jest w przeziębieniach, osłabieniu i anemii (zwiększa ilość czerwonych krwinek). Badania wskazują, że picie zakwasu zwiększa koncentrację i przeciwdziała miażdżycy poprzez odkwaszanie organizmu (pomaga w wydalaniu kwasu moczowego przez nerki, a przez to oczyszcza organizm z substancji toksycznych). Zakwas buraczany poprawia odporność, ma właściwości probiotyczne, hamuje rozwój szkodliwych bakterii w jelitach oraz spowalnia procesy gnilne. Buraki zawierają kwas foliowy, który jest niezbędny dla kobiet w ciąży oraz planujących ciążę. Ponadto buraki zawierają mnóstwo witamin i minerałów (wit. A, C, wit. z grupy B, żelazo, wapń, magnez, kobalt). Wszystkie te składniki przenikają do zakwasu. Żelazo i kobalt są niezbędnymi składnikami funkcjonowania i tworzenia czerwonych krwinek.

W okresie wiosennym, gdy organizm narażony jest na różnego rodzaju infekcje oraz zazwyczaj osłabiony po zimie, to idealny, tani i prosty sposób na wzmocnienie odporności.

W Internecie można znaleźć mnóstwo sposobów, jak zrobić taki zakwas. Ja robię wersję najprostszą.

Przepis. Do dużego słoja drobno kroję umyte i obrane buraki (tak 3/4 słoja). Zalewam przegotowaną ciepłą wodą. Nie gorącą. Zostawiam na 3 dni pod przykryciem (nie trzeba zakręcać). Zlewam zakwas. Piję po pół - 1 szklanki dziennie po posiłku. To wszystko.

By przyspieszyć kiszenie, można dodać kilka łyżek soku z kiszonej ka-

pusty albo ogórków. Można dodać czosnku i odrobinę soli do smaku. Ja jednak nie dodaję, gdyż czosnek mi szkodzi, a soli w diecie spożywamy i tak w nadmiarze.

Zakwas polecam szczególnie dzieciom oraz osobom starszym, tym po chorobach oraz wszystkim, którzy chcą pozostać w dobrym zdrowiu i kondycji. DLA WSZYSTKICH. Mojemu dziecku mieszam zakwas z sokiem jabłkowym. Samego zakwasu nie ruszy, ale z sokiem wypija do dna. Spróbujcie sami!

Słupskie Centrum Diakonii i Dialogu



INFORMUJE, ŻE
DYSPONUJE SPRZĘTEM
REHABILITACYJNYM
DO WYPOŻYCZENIA.
(ŁÓŻKA ELEKTRYCZNE,
CHODZIKI, WÓZKI INWALIDZKIE)
TEL. 605556749

Szanowni Parafianie!

Od stycznia 2018 roku uległ zmianie numer rachunku bankowego Parafii wszelkich wpłat prosimy dokonywać na numer w Banku BGŻ:

25160014621816836860000001

Dotychczasowy numer zostanie zamknięty definitywnie z dniem 26 kwietnia.



Ks. Andrzej Komraus

Od Genesis do Apokalipsy: **Listy do Koryntian** cz. 42

„Muszę się chlubić, choć nie ma z tego żadnego pożytku; toteż przejdę do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy to w ciele było, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy to w ciele było, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy to w ciele było, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został uniesiony w zachwyceniu do rajów i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać. Z takiego

chlubić się będę, ale z siebie samego chlubić się nie będę, chyba tylko ze słabości moich. Bo jeśli nawet zechcę się chlubić, nie będzie to przechwałka głupiego, bo prawdą będzie to, co powiem; lecz wstrzymuję się, aby ktoś nie myślał o mnie więcej nad to, co u mnie widzi, lub co ode mnie słyszy. Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił, wbiły został cież w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił. W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie. Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabo-

ści. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, by zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”

2 Kor 12,1-10

Dwunasty rozdział Drugiego Listu do Koryntian jest kontynuacją wyznań Apostoła Pawła, odkrywających prawdę o wielości i wielkości Bożych działań w jego życiu. Wspomina najpierw o swoich przeżyciach mistycznych, „widzeniach i objawieniach Pańskich”. Te wizje, które umiejscawia bardzo dokładnie w czasie – miały one mieć miejsce „przed czternastu laty” w stosunku do daty pisania Listu, a więc mniej więcej w roku 42 lub 43, zapewne podczas pobytu w Cylicji lub w Antiochii, w każdym razie jeszcze przed pierwszą podróżą misyjną. Są one zarówno potwierdzeniem wielkiego wyróżnienia

go przez Boga, jak i uwiarygodnieniem sprawowanego przez niego apostołatu.

Paweł jakby niechętnie wspomina o tych przeżyciach, daleki jest bowiem od jakiegokolwiek chęci przechwalania się, chlubienia się swymi doznaniem mistycznymi. Jeśli je teraz wspomina, to dlatego, że w Koryncie pojawili się ludzie, kwestionujący autorytet Pawła i głoszoną przez niego Ewangelię, którzy dla podkreślenia własnego znaczenia powoływali się na rzekomo przeżywane wizje i inne tego rodzaju doświadczenia. Apostoł nie zamierza przesadnie oceniać swej pracy, jeżeli jednak pisze o swych wizjach, to dlatego, że między innymi właśnie od wylegitymowania się takimi doznaniem zależy skuteczność jego misji, skuteczność Słowa głoszonego Koryntianom. Jak pisze anglikański biblista Alfred Plummer: *„Słowami uroczystymi i opanowanymi, ale jednocześnie drżącymi wewnętrznym rytmem, które zdają się być wyrazem długich samotnych medytacji i które przekazują*



czytelnikowi znacznie więcej, niż zawierają – Paweł stwierdza rzeczywistość swoich mistycznych doświadczeń. Z niechęcią i tylko na krótką chwilę podnosi zasłonę, okrywającą zazwyczaj najwznioślejsze momenty jego życia, i pozwala Koryntianom zobaczyć dostatecznie wiele, aby mogli się przekonać, że objawienia, które sobie przypisywał, są w najwyższym stopniu prawdziwe”.

Czym jest trzecie niebo, wspomniane przez Apostoła? Teologowie judaistyczni w czasach Pawła dowodzili, że jest siedem nieb, o czym świadczą zachowane pisma apokryficzne z tamtego

okresu, m.in. Testamenty Dwunastu Patriarchów i Księga Tajemnic Henocha. Według ich poglądów raj miał być trzecim niebem, albo znajdować się w kręgu trzeciego nieba. Nie wydaje się jednak, aby Apostoł sięgał do tych teorii, ponieważ starał się pisać zawsze językiem zrozumiałym dla odbiorców, a jest raczej mało prawdopodobne, by Koryntianie pasjonowali się dyskusjami judaistycznych mędrców.

Podczas widzenia Apostoł Paweł ujrzał raj „i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać”. Tekst grecki mówi tu o rzeczach, któ-

rych nie da się wypowiedzieć, to znaczy nie da się opisać przy pomocy powszechnie znanych określeń, albo rzeczy zbyt święte albo zbyt straszne, aby było można o nich mówić.

Andrzej Jasiński pisze: *„Apostoł w swoich doświadczeniach nie podkreśla doznań ekstatycznych, lecz upokorzenia, został mu bowiem dany ‘oścień dla ciała, wysłannik szatana’ (w. 7). To bliżej nieokreślone doznanie było niewątpliwie bolesną słabością, być może była to jakaś choroba. Oścień może też być traktowany bardziej symbolicznie, wskazując na przeciwników Apostoła. Tak czy inaczej, Apostoł ocenia doświadczenie pozytywnie, pozwala mu ono bowiem zachować stosowny dystans do doznań ekstatycznych i zaangażować się w dzieło ewangelizacji”.*

Ów „oścień dla ciała”, w naszym tłumaczeniu trafniej nazwany „cierniem”, bo i takie jest znaczenie użytego przez Pawła słowa greckiego, wiąże się z ostrym i przejmującym bólem, a więc z cierpieniem jak najbardziej fizycznym, zapewne z chorobą.

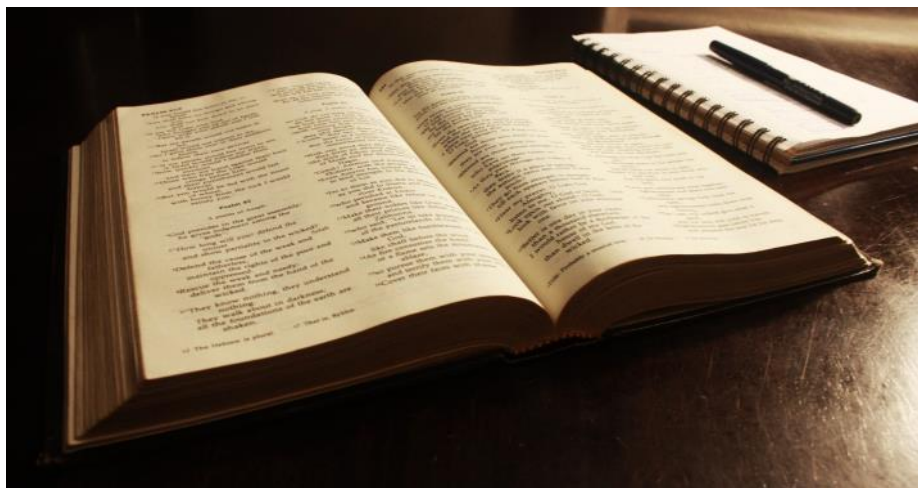
Apostoł mówi tu o „posłańcu szatana”, być może nawiązując do starożytnych przekonań, że wszelka choroba pochodzi od szatana. Cierpienie Pawła, spowodowane przez szatana, kojarzy się z cierpieniem Hioba, również doświadczanego, próbowanego w ten sam sposób. Stwierdzenie „by mnie policzkował” może być też przetłumaczone jako „bił pięściami po twarzy”, co sugerują niektórzy bibliści. Na temat tajemniczego „ościenia” czy „ciernia” napisano wiele i temat ten obecny jest w egzegezie biblijnej od czasów najdawniejszych. Ze względu na ograniczony czas nie będę tu przytaczał wszystkich hipotez, nawet najciekawszych, bo zajęłoby nam to zbyt wiele czasu. Wydaje się jednak, że najbardziej prawdopodobna hipoteza wskazuje na szczególny rodzaj malarii, występujący na obszarze Śródziemnomorza, a mianowicie na malarię maltańską. Ognisko tej choroby znajdowało się na terenach często odwiedzanych przez Apostoła, mógł się więc nią zarazić i jej ataki, niezmiernie bolesne, nękały go do końca życia.

Paweł, który przecież uzdrawiał innych, prosił też o zdrowie dla siebie, jednakże jego modlitwa nie została wysłuchana. *„Dosyć masz, gdy masz łaskę moją – usłyszał – albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości”*. Dlatego Apostoł mógł z całym przekonaniem wyznać: *„Albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”*.

William Barclay pisze: *„Paweł modlił się, aby Bóg uwolnił go od tej bolesnej choroby. W odpowiedzi na jego prośbę Bóg jedynie udzielił mu sił do jej znoszenia. Bóg nie uwalnia nas od ciężarów, ale umożliwia nam je nosić i pokonywać”*. I dalej pisze szkocki biblista: *„Chwała życia polega na tym,*

że w swojej słabości spotykamy cudowną łaskę; koniec naszych możliwości jest początkiem możliwości Bożych”.

Jeśli walą się nasze kunsztownie obmyślane plany, jeśli nasze wysiłki rozbijają się o ścianę niemożności, miejmy odwagę zdać się na Boga, zaufać Bogu. I uczmy się od Niego cierpliwości, systematyczności i wytrwałości, a przede wszystkim pokory i posłuszeństwa. Tam, gdzie On przejmuje dowodzenie, tam zawsze zapewnione jest zwycięstwo. *„Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”* – napisał Paweł w Liście do Filipian (4,13).



„Stałem się głupi; wyście mnie do tego zmusili. Wyście bowiem powinni byli mnie polecić. Bo w niczym nie ustępowałem owym arcyapostołom, chociaż jestem niczym. Znamiona potwierdzające godność apostoła wystąpiły wśród was we wszelakiej cierpliwości, w znakach, cudach i przejawach mocy. W czym bowiem gorsze jest położenie wasze w porównaniu z pozostałymi zborami, jeśli nie w tym tylko, że ja jeden nie byłem wam ciężarem? Darujcie mi, że wam tak przymówiłem. Oto po raz trzeci przygotowuję się do podróży do was i nie będę wam ciężarem; nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was samych; bo nie dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców, ale rodzice dla dzieci. Ja zaś jak najchętniej sam na kosztąłożyć będę i samego siebie wydam za dusze wasze. Czy tak ma być, że im więcej ja was miłuję, tym mniej przez was mam być miłowany? Lecz przyjmijmy, że nie byłem dla was ciężarem, lecz będąc chytry, podstępem was wziąłem. Otóż, czy wyzyskałem was przez któregoś z tych, których do was przysłałem?

Uprosiłem Tytusa i z nim razem posłałem brata; czyżby was Tytus wyzyskał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu? Czy nie kroczyliśmy tymi samymi śladami? Już dawno myślicie, że się przed wami usprawiedliwiamy. Lecz my mówimy w obliczu Boga w Chrystusie. To wszystko zaś, umiłowani, służy zbudowaniu waszemu. Obawiam się bowiem, że gdy przyjdę, zastańę was nie takimi, jakimi bym chciał, i że wy również nie znajdziecie mnie takim, jakim chcielibyście, lecz że może będą swary, zazdrości, gniewy, zwady, oszczerstwa, obmowy, nadymanie się, nieporządku. Obawiam się, że gdy przyjdę, Bóg mój upokorzy mnie przed wami i że będę musiał ubolewać nad wieloma z tych, którzy ongiś popełnili grzechy, i do dziś jeszcze za nie nie odpokutowali, grzechy nieczystości, wszeteczeństwa i rozwiązłości, których się dopuścili” (2 Kor 12,11-21).

Druga część komentarza opublikowana zostanie w następnym numerze Informatora

O tym, co za nami

Wizyty uczniów

W marcu nasz kościół odwiedziły dwie grupy uczniów w ramach poznawania różnych religii i wyznań chrześcijańskich. Pierwszą stanowili uczniowie zajęć etyki z SP 5 w Słupsku, którzy 20 marca wraz ze swoją nauczycielką p. Małgorzatą Nastalską dowiedzieli się podstawowych rzeczy o kościele ewangelickim. Druga grupa to gimnazjaliści z Potęgowy, którzy odwiedzili nasz kościół 28 marca, w ramach projektu: Religie Świata pisanego pod kierunkiem p. Mateusza Błażewskiego.



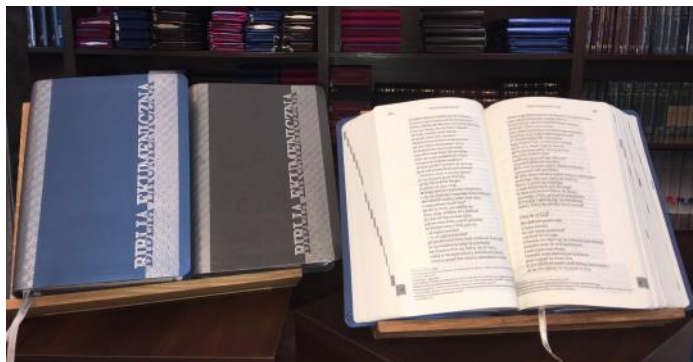
Pasyjne odwiedziny i nabożeństwo domowe

Jak co roku w okresie Wielkanocy w Pieskach odbyło się domowe nabożeństwo połączone z Komunią Św. Od lat nabożeństwa te odbywają się w domu Państwa Rosin. W tym roku spotkaliśmy się w Wielką Sobotę 31.03. w nielicznym, ale zawsze serdecznym gronie.



Zabytkowe organy

Na wniosek Parafii, z dniem 16 marca 2018 roku znajdujące się w naszym kościele organy firmy Schlag & Söhne opus 444 zostały wpisane do rejestru zabytków ruchomych Województwa Pomorskiego pod numerem B 375/1.



czytania dla dzisiejszego czytelnika. Nad przekładem pracowało łącznie trzydzieści osób, w tym dwudziestu tłumaczy pochodzących

z siedmiu Kościołów, a konsultacje nad tekstem przekładu prowadzono w sumie z jedenastoma Kościołami działającymi w Polsce. Wydawcą przekładu jest Towarzystwo Biblijne w Polsce. Nabożeństwo ekumeniczne z okazji wydania Biblii Ekumenicznej odbyło się w kościele ewangelicko reformowanym w Warszawie 17 marca br. (wikipedia).

Biblia Ekumeniczna

to pierwszy ekumeniczny przekład Pisma Świętego na język polski. Prace nad przekładem rozpoczęto w 1994. Nowy Testament wraz z Psalmami został wydany w 2001, a Stary Testament w pięciu tomach – Księgi Dydaktyczne wydano w 2008 (z na nowo zredagowanym tekstem Księgi Psalmów), Księgi Deuterokanoniczne w 2012, Pięcioksiąg w 2015, a w 2016 Księgi Historyczne oraz Księgi Prorockie. 17 marca 2018 ogłoszono wydanie całości dzieła w dwóch wersjach różniących się obecnością ksiąg deuterokanonicznych.

Tekstowi Biblii Ekumenicznej nadano współczesne brzmienie, tak, aby był łatwiejszy do

Zamówienia indywidualne na Biblię Ekumeniczną oraz inne wydania Biblii można składać w Parafii do końca kwietnia br.

- wersja bez ksiąg deuterokanonicznych 120 zł.
- wersja z księgami deuterokanonicznymi 130 zł.

OBOZY

OBÓZ DLA DZIECI Z PRZYJACIELEM pod hasłem „Niezwycięża wędrownika”...o dniu, w którym nie zachodziło słońce, o niezwykłych ubraniach i sześciu niezwykłych miastach...a także rejs statkiem, spływ kajakowy Krutynią i wiele niezwykłych chwil nad jeziorem Wągiel.

Termin: 23 lipca – 3 sierpnia

Uczestnicy: roczniki 2004–2009

Miejsce zakwaterowania: Ośrodek Wczasowy „Piecki” w Pieckach na Mazurach

Koszt: 1300 zł z dojazdem wynajętym autokarem z południa Polski, a 1100 zł bez dojazdu

Przedpłata w dniu zgłoszenia: 400 zł na konto ING Bank Śląski SA o. Cieszyn 81 1050 1083 1000 0022 8838 0138

Termin zgłoszeń: 31 maja br. Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

Kontakt: Danuta Ostruszka, kierownik obozu, danuta.ostruszka@cme.org.pl, tel. 33 857 79 63

FAJNY! OBÓZ DLA MŁODZIEŻY

Las... dowody... odciski palców... słońce... winny, niewinny... alibi...

Pomóżcie nam rozwiązać zagadkę!

Będzie się działo, bo wakacje bez fajnego obozu, to nie wakacje!

Rezerwujcie termin 2–11 sierpnia

Uczestnicy: roczniki 1999–2005

Koszt: 1000 zł / Przedpłata w dniu zgłoszenia: 100 zł na konto

ING Bank Śląski SA o. Cieszyn 81 1050 1083 1000 0022 8838 0138

Termin zgłoszeń: 31 maja br.

Śledź nas na fb/CentrumMisji

Kontakt: Katarzyna Wesner-Macura, kierownik obozu, katarzyna.macura@cme.org.pl

Uwaga! Osoby, które chcą otrzymać fakturę za pobyt dziecka na obozie lub tygodniu ewangelizacyjnym, proszone są o kontakt z księgowością CME przed dokonaniem przedpłaty – od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–14.00, telefon 693 946 363 lub ksiegowosc@cme.org.pl.





Bratnia Pomoc im. Gustawa Adolfa

Idea

„Jeśli Bóg obdarzy mnie dobrami, muszę służyć nimi bliźniemu Naszym bliźnim jest każdy, a przede wszystkim ten, kto potrzebuje naszej pomocy” - napisał ks. Marcin Luter.

Ideą Bratniej Pomocy jest służyć pomocą naszym Siostram i Braciom żyjącym w diasporze. Kościół to wspólnota ludzi wiary, którzy mają potrzebę przeżywania społeczności z Bogiem oraz ze sobą nawzajem. Potrzebujemy zatem zadbanych miejsc: kościołów kaplic, sal parafialnych, gdzie w radości tę społeczność możemy przeżywać.

Nie wszystkie nasze parafie potrafią same unieść ciężar remontów czy napraw. Dzieło Bratniej Pomocy niesie im wsparcie w tym zakresie. Jak napisał jeden z prezesów zarządu, ks. Ryszard Janik: „Działalność Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa to szafarstwo praktycznej miłości i służby, będącej jedną z manifestacji naszej wspólnoty w warunkach rozproszenia i szkołą współodpowiedzialności jednych za drugich”.

**Zbiórka ofiar na cele
Bratniej Pomocy
im. Gustawa Adolfa
trwa
od Świąt Wielkanocy
do
Zesłania Ducha Świętego**

**Ofiary można wpłacać
na listę wyłożoną
w kancelarii Parafii**

Dziękujemy za pamięć!

PLAN NABOŻEŃSTW				
DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	LĘBORK	GARDNA/ GŁÓWCZYCE
15.04 Misericordias Domini		10.30  		
22.04 Jubilate		10.30  	8.30	
29.04 Cantate		12.00  		
06.05 Rogate	9.30	10.30  		12.30
10.05 Wniebowstąpienie		17.00		
13.05 Exaudi		10.30  	8.30	
20.05 Zesłanie Ducha Św.		10.30 		

PLANY NA NAJBLIŻSZY MIESIĄC			
DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
20.04.	17.00	Rada Parafialna	Traugutta 16
27.04.	18.00	Spotkanie biblijne	Traugutta 16
04.05.	18.00	Spotkanie dla wstępujących do kościoła	Traugutta 16
10.05.	17.00	Nabożeństwo w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego (czwartek)	kościół
11.05.	18.00	Spotkanie dla wstępujących do kościoła	Traugutta 16